

Najpiękniejsze miasto świata

Czystka, rez. Paweł Palcat, Teatr Muzyczny Capitol we Wrocławiu, Scena Restauracja

**LESZEK PUŁKA**

Profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, filolog, medjoznawca, wykładowca w Instytucie

A A A



Bizancjum. Konstantynopol. Stambuł Recep Erdoğan – od zawsze czuły punkt dwóch światów, skrzyżowanie Europy i Azji. Dziś jeden z hegemonów regionu. A w tle wirówka autorytaryzmu obok współczesnej demokracji. Kraina islamu i chrześcijaństwa – raj i piekło zarazem. Pomiędzy wschodem i zachodem wolności. Stambuł oglądany na wąskiej niczym wagon metra Scenie Restauracja w Capitolu. Tureckie zaledwie wczoraj.

Czystka to polityczny thriller Przemka Wojcieszka w reżyserii, z piosenkami i dramaturgią Pawła Palcata. Jego bohaterów równie dobrze moglibyśmy spotkać na

wrocławskim lotnisku czy w dworcowej poczekalni – jak spotykamy przyjaciół Burcu i Ozgura, dla których demokratyczna Europa ma niebagatelne znaczenie. Burcu pracuje na uniwersytecie. A może pracowała, gdyż podpisała irytujący władze list protestacyjny. Ozgur to niespełniony pisarz zamieszany w polityczne protesty, z konieczności handlarz warzyw. Kobieta na krańcu normalnego świata, Odyseusz bez Penelopy. Ich Itaką – być może – będą Niemcy, chłonną jak gąbka pokolenia tureckich emigrantów.

1. Spektakl Palcata zda się niespełna godzinną podróżą w sennie koszmary młodych ludzi. Siedzimy wszak w czarnym kontenerze-widowni niby w zdewastowanym, pogrążonym w mroku antykwariacie. W republice niepotrzebnych książek i okrytych kurzem ludzi, którzy niczym robactwo ślizgają się po stronicach podeptanych woluminów.

Kilka dystynkcji, dających się usłyszeć od pierwszej minuty w tym swoistym hyperloopie: młodzi, ogołoceni z przyszłości we własnym kraju, zmuszeni do migracji, osaczeni przez machinę policji. Być może trochę przez to komiksowi – z psychiką sformatowaną nie przez poetów, lecz przez polityków. Żyjący w świecie narracyjnego skrótu, więc ograniczający czas refleksji do przypadkowych spotkań. Wspólne dziecko jest jakimś pretekstem więzi, ale te naznacza alkoholizm Ozgura.

Niemal biało-czarni jak rozrzucone, podarte książki na podłodze wąskiego korytarza, który odziela patrzących sobie w oczy widzów. Pokruszeni przez własne niespełnienia. Zdesperowani, by nie odebrano im wymarzonej, jeszcze nieprzeżytej ojczyzny. Ponadto sporo gorących, ulotkowych tez o tym, jak łatwo utracić wolność. Ale równie wiele liryzmu w tęsknocie do miłości, dobroci, normalności.

2. Postacią najciekawszą od pierwszej minuty jest zombie Hande Kader, seksworkerka ze Stambułu, która – jak się przewrotnie samozachwyca – uwielbia robić łaskę. To nasza przewodniczka po Stambule zwykłych ludzi i po metropolii wielkich figur konserwatywnej polityki. Zatem i o hipokryzji tak zwanych państw narodowych jest *Czystka*. Ale – milcząc w tle zdarzeń – bohaterami są, jak się zdaje, elity miasta, które korzystając z usług takich jak Kader, sekundując wzbierającej dyktaturze Erdoğan, te z dnia na dzień rosnące procenty konformistów, którzy na zmianie ustroju korzystają.

Ważną postacią jest Irfan (Sylwester Dąbrowski), cyniczny policjant z prowincji, perfekcjonista przemocy, marzący o władzy nad rówieśnikami. Wreszcie jego ofiary – Burcu (Adrianna Jendroszek) i Ozgur (Michał Surówka), którym posypało się małżeństwo. Trzydziestolatekowie, których stopy sparzył bruk placu Taksim, a plecy, przynajmniej niektórych, obili policyjne pałki. Być może bohaterami politycznego oskarżenia zapisanego w thrillerze Wojcieszka jest także wielu z nas, widzących i wiedzących, lecz zapominających wyjść na wrocławski plac Wolności, aby protestować w obronie demokracji i przyzwoitości.

Oglądając tę dynamiczną opowieść o cynikach, młodych drapieżcach i ofiarach losu, mimowiednie przekładamy ich losy na współczesną biografię własnej ojczyzny. Bo i my możemy, prowadząc swój rodzinny antykwariat czy warzywniak jak Ozgur w czasie jakiejś dobrej zmiany, dla chleba sprzedawać bakłażany. Może pozbawić się marzeń. Nic w tym złego, tylko że bakłażany odradzają się co roku, odarte z okładek książki – nie.

Tanio poetyzując: wraz z goryczą owoców przyrasta w nas gorycz samotności. Symbolem traumy, która zagarnia bohaterów *Czystki* są właśnie książki. Książki – jak ludzie – o własnych, niepowtarzalnych losach: arkusze niezbywalnej pamięci, zmysłowe karty piękna, manifesty wolności, niekiedy wyrzucane w furii niczym pociski, więc zadające ból – tak czyni Ozgur, oskarżając Burcu o porzucenie, bombarduje jej ciało książkami-oskarżeniami – lecz zawsze komunikaty wieloznaczności ludzkiej egzystencji.

Symbolem zmiany politycznej są opowiadane przez bohaterów narzędzia tortur – podsłuchy, raporty, cele więzienne, areszty, zwolnienia z pracy, rzemieńne pasy, pałki, karabiny i – to gag bezradności – papierowa maska kozła – pantokratora, maga, lecz i demona totalitarnej polityki. I strasznie, i śmiesznie w systemach autorytarnych bywa – powiada Wojcieszek biografiami Burcu i Ozgura – lecz nie trzeba czołgów, by obywateli odrzeć z poczucia godności i wolności, wystarczy kilka kartek raportu, kilka tysięcy bitów w policyjnym komputerze. Wystarczy wiedzieć i użyć tej wiedzy w interesie reżimu.

3. W znacznej mierze *Czystka* to spektakl zrytmizowany. Niemal muzyczny.

Wielkim demursem zdarzeń jest Hande i jej/jego songi. Jej/jego, gdyż to intrygująca rola Pawła Palcata. Ofiara zbrodni – nie wiemy, seksualnej czy politycznej, może obu naraz – zda się spopielonym embrionem, niekiedy totalnie zniszczonym manekinem obsypanym grubą warstwą kurzu. W obu aktach uwalniania ciała z nieistnienia – jako zmysłowa osoba i jako pionek w grze politycznej – Palcat ulega przeistoczeniu. Otrząsa z siebie pył i strupy materii niczym preparat tknięty elektryczną iskrą w doświadczeniu Galwaniego. Jakby Bóg sykstyńskiego fresku powoływał Adama do życia na nowo. A wszystko w niewielkim trójkącie odgradzonym taśmą niby budowlane rumowisko, prowizorka, wykop w policyjnym śledztwie. Więc i Hande jest tymczasowa/y – oto podryguje w jednym czerwonym pantofelku, jakby ją/jego ktoś zdjął ze sklepowej wystawy i odniósł do magazynu erotycznych rupiej.

Przeistoczona/y Hande boleśnie syczy, podnosi krzyk, śpiewa. Rytmizuje czasoprzestrzeń. Śpiewa dynamicznie, hardkorowo o dyktaturze. „Najpierw trzeba uderzyć i stłumić, potem zastanowić się – co dalej. Najpierw trzeba pokazać siłę. Potem dowieść, że ma się głowę”. Adresatem piosenki są „zwykli ludzie”. Demonstracyjnie prowokowani w tym spektaklu jako „tepe szmaty”, skoro „obywatel jest podły”. Aksjologia naszego (ale czy widzów, wszak przyszłiśmy) konformizmu wydaje się szczątkowa: „wystarczy go karmić, by był posłuszny”, „dać mu rozrywkę, by był szczęśliwy”.

W kolejnej piosence obywatelski bunt – zdaniem Hande – traci atuty. Triada „strajk, więc, barykada” to formy ubogie, „powtarzalne, nieskuteczne”. Słuchamy zatem, iż „bunt uwalnia nas od własnego ja. / Odkrywamy w sobie nieznanne. / Wprawia nas to w podziw. / Lecz przychodzi taka chwila, / kiedy nastrój gaśnie, wszystko kończy się”. Bunt, który nie jest rewolucją, niczego nie zmiecie doszczętnie – zgaśnie, spopieli potrzeby chwili w pamiątkowe albumy i listy aresztowanych.

Jest i mocny rytm drugi. Strukturalny. Oto wypowiadane przez bohaterów frazy powtarzają się kilkakrotnie niczym taśmy przesuwane na magnetowidzie. To mogą być próby pełni życia albo dramatyczny chwyt wyrażający uczucia wręcz przeciwne – że tacy mali jesteśmy we własnych biografiach, tacy przewidywalni, powtarzalni. Ale przecież świat Burcu i Ozgura nie jest ani prosty, ani przewidywalny, skoro największą gwiazdą muzyki w konserwatywnym kraju spoglądającym w przeszłość jest transwestyta Zeki Muren.

4. Przemek Wojcieszek i Paweł Palcat konsekwentnie uprawiają teatr publicystyczny. Może nawet polityczny. *Czystka* na Scenie Restauracja Teatru Muzycznego Capitol we Wrocławiu nie tylko porusza tematy aktualne. Ogarnia ludzi, których zwykle poznawać nie chcemy, przesłoniwszy oczy liczmanami „hejt” czy „oszołomy”. W ułamku jednego z dialogów odnajdujemy przerażającą prawdę o współczesności. Kiedy Ozgur powiada: „Co ma pan w papierach?”, usłyszy od Irfana: „Co sobie napiszę. Zresztą trwa stan wyjątkowy. / Niczego nie potrzebuję. Może pan wybierać: próba zbrojnego przewrotu / albo udział w antypaństwowym spisku”.

Ozgur wybiera. „Próba zbrojnego przewrotu” brzmi lepiej – powiada ironicznie. Jest niedorajdą marzącym o heroizmie. Jak wielu. Ale to postać Irfana zdumiewa. Oto człowiek młody, rówieśnik przesłuchiowanych. Jak wspomina – policjant awansowany z prowincji do wielkiego miasta. Nie gubi się w nim. Ale nie nabywa stołecznych złudzeń. Staje się pozbowionym wątpliwości trybem opresyjnej maszyny urzędniczej. „Nigdy się nie pomyliłem” – powiada do Ozgura. Przecież nie Machiavelli, zaledwie agent tajnej służby. Człowiek bez skrupułów, bez współczucia, bez wątpliwości.

Hande powiada jakże ironicznie: „Faszyzm jest największym iluzjonistą naszych czasów. Zmienia człowieka od środka, żeby był gotów na właściwą zabawę”. Do tej magicznej przemiany przynajnie się Irfan. Ale nawet przeglądając headline’y jednego medium z jednego dnia bez trudu spostrzeżemy, że ludzie głodnych takiej właśnie iluzji jest wielu. Co zatem pozostaje mało aktywnym widzom spektaklu rewolucji? Stanisław Barańczak odpowiedział przed laty: papier i popiół. Papier mądrych ksiąg i popiół ofiar, których nie wypada zapomnieć.

Znakomita rola Pawła Palcata, świetna muzyka Filipa Zawady, niebanalne dialogi Przemka Wojcieszka. *Czystka* to energetyczny teatr polityczny, pełen traumatycznych memów i gryzącej ironii. Zamykanie oczu niewiele zmieni – jak się zdaje stosowne urzędy już zbierają dokumenty i wpisy z mediów społecznościowych. Tam i tu.

15-01-2018

Teatr Muzyczny Capitol we Wrocławiu, Scena Restauracja
Przemysław Wojcieszek
Czystka
reżyseria: Paweł Palcat
muzyka: Filip Zawada
teksty piosenek: Paweł Palcat
scenografia: Agata Andrusyszyn
obsada: Paweł Palcat, Michał Surówka, Adrianna Jendroszek, Sylwester Dąbrowski
premiera: 9.12.2017

TAGI: Przemysław Wojcieszek, Paweł Palcat, Wrocław, Teatr Muzyczny Capitol,

Udostępnij

SKOMENTUJ

Autor

lub zaloguj się

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:
dwa plus trzy jako liczbę:



KOMENTARZE (0)

POWIĄZANE TEATRY



Teatr Muzyczny Capitol

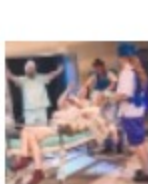
PRZECZYTAJ TEŻ



Henryk Mazurkiewicz
Tragiczny dylemat



Henryk Mazurkiewicz
Śledzik w śmietanie



Magda Piekarska
Ze śmiercią im do twarzy



Magda Piekarska
Ewy, córki Fridy



Miroslaw Kocur
I ty jesteś wesółym robakiem



Leszek Pułka
Walkirie z wodewilu

BĄDŹ NABIEŻĄCO

